

## SESJA POŚWIĘCONA ROLNICZYM PROBLEMOM RZESZOWSZCZYZNY

W Łańcucie odbyła się w dn. 22—26 maja 1962 r. sesja poświęcona kierunkom i drogom rozwoju produkcji rolnej w woj. rzeszowskim. Sesja była owocem współpracy Prezydium WRN w Rzeszowie i Instytutu Ekonomiki Rolnej w Warszawie.

Inicjatywa omówienia problemów rozwoju spółdzielni produkcyjnych na Rzeszowszczyźnie, wspólnie przez pracowników naukowych IER i przedstawicieli WRN, przerodziła się w projekt sesji, której tematyka objęłaby najpierw ogólne problemy produkcji rolniczej tej części kraju, o szczególnych warunkach przyrodniczych, a zwłaszcza o specyficznej strukturze społeczno-ekonomicznej wsi, następnie problemy inwestycyjne i organizacyjne rolnictwa, wreszcie aktualne i perspektywiczne problemy spółdzielczości rolniczej, w tym spółdzielni produkcyjnych. Uczestnicy sesji — pracownicy nauki zajmujący się zagadnieniami ekonomiczno-rolniczymi oraz przedstawiciele wojewódzkich władz i instytucji gospodarczych, związanych z rolnictwem, mieli możliwość na tle referatów oraz wyjazdów terenowych w czasie sesji — przedyskutować wszechstronnie wymienione wyżej problemy.

Wygłoszono następujące referaty:

**Typy gospodarstw na tle rejonizacji produkcji rolnej woj. rzeszowskiego** (prof. dr Fr. Dziedzic, Instytut Ekonomiki Rolnej w Warszawie),

**Kierunki rolniczej produkcji towarowej w woj. rzeszowskim** (mgr P. Dąbrowski, IER w Warszawie),

**Doświadczenia i wnioski z pierwszego okresu opracowania planów gromadzkich na terenie woj. rzeszowskiego** (inż. T. Misiewicz, WKPG w Rzeszowie),

**Założenia perspektywicznego planu inwestycji w rolnictwie na terenie woj. rzeszowskiego** (J. Klubek, Komitet Wojewódzki PZPR w Rzeszowie),

**Stan obecny i perspektywy rozwoju spółdzielczości wiejskiej woj. rzeszowskiego** (L. Dronka, WZGS w Rzeszowie),

**Wybrane typy spółdzielni produkcyjnych woj. rzeszowskiego i perspektywy ich rozwoju** (doc. K. Dąbrowski, IER w Warszawie),

**Problemy opłacalności spółdzielni produkcyjnych na przykładzie woj. rzeszowskiego** (dr Z. Grochowski, IER w Warszawie),

**Efektywność produkcji rolnej w spółdzielniach produkcyjnych woj. rzeszowskiego przy różnych warunkach naturalnych** (dr J. Czyżkowska-Dąbrowska, IER w Warszawie).

Przedmiotem referatu prof. Fr. Dziedzica pt. „Typy gospodarstw na tle rejonizacji produkcji rolnej” była analiza stanu gospodarki rolnej woj. rzeszowskiego, skonfrontowanie naturalnych i społecznych warunków gospodarowania z osiągnięciami produkcyjnymi. Ta konfrontacja miała stanowić podstawę do podjęcia krytyki stanu istniejącego oraz poszukiwania najwłaściwszych dróg i środków intensyfikacji produkcji w woj. rzeszowskim — co w najogólniejszym sensie było głównym celem sesji.

Poważną pracą, wydaną w formie publikacji pod redakcją prof. M. Nowaka i doc. Z. Lubkowskiego, pt. „Podstawy rejonizacji produkcji rolnej woj. rzeszowskiego”, wykonał zespół naukowców zgrupowanych wokół Wyższej Szkoły Rolniczej w Krakowie i współpracujący z Radą Naukową przy Prezydium WRN w Rzeszowie. Praca ta i materiały zestawione przez pracowników WRN przy opracowywaniu perspektywicznego planu rozwoju produkcji rolnej — oraz materiały Instytutu Ekonomiki Rolnej — stanowiły podstawę referatu prof. Fr. Dziedzica.

Zagadnienie podziału na rejony rolnicze jest jednym z nierozstrzygniętych zagadnień metodologicznych, z tego względu referent przedstawił na wstępie pewne tezy w sprawie metod badań nad rozmieszczeniem i rozwojem produkcji rolnej.

Referent uważa za rzecz niewątpliwą, że jedna dyscyplina naukowa nie może rozwiązywać zagadnień właściwego rozmieszczenia i rozwoju produkcji rolnej.

Regionalne planowanie gospodarcze wytycza najpierw generalne drogi rozwoju poszczególnych gałęzi, następnie precyzuje się plany lokalne. Ta metoda badania warunków rozwoju i działania jest na ogół znana w pionie administracji rolnictwa. W całokształcie naszego socjalistycznego systemu planowania rolniczego wiąże się ona coraz ściślej z planami gospodarczymi, które nie tylko przewidują generalną linię rozwoju danego terenu, ale również precyzują okresy w jakich określone inwestycje i kierunki produkcyjne winny być realizowane w danym terenie. Mniej są rozpowszechnione badania agronomiczne, które jednak niekiedy prezentowane są bardzo dobrze, m. in. w opracowaniu rejonizacyjnym woj. rzeszowskiego, o którym była mowa. W pracy tej autorzy analizują warunki naturalne i system produkcji, wskazując optymalne rozwiązania agrotechniczne i zootechniczne dla tego terenu. Niektóre tego rodzaju agronomiczne opracowania obejmują również inne elementy, mianowicie powiązanie wielkości środków inwestycyjnych ze sposobami prowadzenia gospodarki, określenie zasobów siły roboczej itd. Przez rozszerzenie badań i ustaleń agronomicznych, które mają niekiedy ogólnokierunkowe, teżowe znaczenie, przez włączenie szeregu elementów analizy produkcji rolnej upodabnia się metody agronomiczne do metod badań ekonomiczno-rolniczych.

Od badań ekonomiczno-rolniczych trzeba wymagać w pierwszym rzędzie weryfikacji koncepcji rozmieszczenia produkcji na drodze rachunku ekonomicznego. Przy ustalaniu też muszą być zastosowane zarówno dedukcyjne jak i indukcyjne metody. Mamy tu bowiem do czynienia z analizą prowadzoną centralnie i dotyczącą dużych jednostek terytorialnych oraz z metodami bilansowymi, które pozwalają rozważyć zaspokojenie potrzeb społecznych w skali państwowej, z uwzględnieniem potrzeb handlu zagranicznego oraz spożycia wewnętrznego.

Województwa z kolei opracowują swoje zadania (powiatowe). Ponadto jest potrzebna analiza w skali mikroekonomicznej.

Mówiąc o podstawach podziału województwa na rejony produkcyjno-rolnicze prof. F. Dziedziec stwierdził, że w analizie stanu produkcji rolnej używa się pojęcia rejonu rolniczego, pod którym rozumie się obszar o możliwie jednorodnych warunkach naturalnych. Rolnicy-ekologowie za kryteria wyjściowe podziału pewnego terenu na rejony produkcyjne przyjmują dwie grupy warunków naturalnych, mianowicie rodzaj gleb, ich naturalną żyzność, oraz korzystność warunków klimatycznych. Rolnicy-ekonomiści poszerzają wymóg jednorodności o kwestię podobieństwa pod względem strukturalnych cech gospodarczych. W szczególności wchodzi w grę: struktura społeczno-ekonomiczna gospodarstw rolnych oraz uzbrojenie terytorium pod względem inwestycji ogólnych, służących całej gospodarce, a więc komunikacyjnych, umożliwiających zbyt produktów rolnych, następnie przetwórstwo.

Poszerzenie liczby cech diagnostycznych nie ułatwia sprawy rozgraniczenia rejonów, wydzielenia terytoriów jednorodnych. Dlatego jedną z idei ożywiających ekonomistów rolnych w kwestii określania rejonów rolniczych, była próba kreślenia granic, uwzględniających konsekwencje działania wielu warunków i czynników, wyrażające się w systemie produkcji rolniczej. Chodzi o działanie czynników, które dają się mierzyć i kontrolować przez wyniki produkcyjne gospodarstwa.

Próby takiej analizy napotykały u Lenina. Wśród ekonomistów rolnych próby takiej analizy podejmował A. G. Studentski, w Polsce W. Schramm.

Instytut Ekonomiki Rolnej na podstawie statystyki rolniczej podjął opracowanie, które obejmuje rozmieszczenie systemów użytkowania ziemi w Polsce, z zejściem do gromad (gospodarstwa indywidualne 1959 r.).

Podziały dotyczące woj. rzeszowskiego, spotykane w literaturze naukowej i w praktyce, wychodzące z zasady jednorodności warunków naturalnych — mimo różnorodnego podejścia do problemu — są na ogół zgodne, co należy przypisać wyraźnym różnicom fizjograficznym między poszczególnymi częściami woj. rzeszowskiego<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Podział prof. M. Nowaka i doc. Z. Łubkowskiego oparty głównie na cechach reżyby terenu, następnie podział zaproponowany w ramach rejonizacji ogólnokrajowej przez Zakład Rozmieszczenia Produkcji IER (podział oparty zwłaszcza na potencjalnym kompleksie obsiewowym), wreszcie ostatnia praca dra J. Steczkowskiego, proponująca podział oparty na metodzie taksonomicznej — dają podobne wyniki.

Jeżeli różni autorzy w różnym czasie dochodzili do podobnych wyników, to trzeba przyjąć, że warunki naturalne spełniają w woj. rzeszowskim wiodącą rolę przy prowadzeniu granic rejonów.

Opisując podział woj. rzeszowskiego na rejony produkcyjno-rolnicze referent przedstawił zasadę wyróżniania systemów użytkowania ziemi. Rozróżnia się system na podstawie proporcji powierzchniowych między grupą roślin okopowych, zbożowych a pastewnych, przyjmując też bardziej szczegółowe rozróżnianie, jak np. wśród okopowych — system buraczany, ziemniaczany, warzywny itd. Obecnie mówi się częściej o potrzebie rozróżniania rejonów nie tyle z punktu widzenia systemów użytkowania ziemi, lecz z punktu widzenia typów produkcyjnych gospodarstw. Dopiero uwzględnienie struktury produktywności i rozdysponowania produkcji danego typu daje podstawy do tego aby wyróżnioną jednostkę, gospodarstwo czy gromadę charakteryzować pod względem typu produkcyjnego.

Prof. Dziedzic dokonał przeglądu systemów użytkowania ziemi w gospodarstwach indywidualnych woj. rzeszowskiego w układzie terytorialnym — na tle map rolniczego użytkowania ziemi — całego kraju i w szczegółowej skali woj. rzeszowskiego.

Następnie referent omówił metody charakterystyki kierunków i specjalizacji produkcji zwierzęcej.

Jednym z częściej stosowanych wskaźników dla określenia systemu produkcji hodowlanej jest przeliczanie wszystkich rcd ajów inwentarza na jednostki przeliczeniowe wg odpowiednich współczynników. W literaturze naukowej spotyka się ostatnio krytykę tego klucza podziałowego, wychodzącą z założenia, że tym, co nas obowiązuje w charakterystyce produkcji jest bliższe określenie bazy paszowej na tle rozwijania specjalizacji w takim czy innym kierunku. Miernikami, które mogą charakteryzować intensywność i kierunki produkcji zwierzęcej byłyby obliczenia dotyczące spasanania oraz zapotrzebowania jednostek pokarmowych.

Obliczenia wykonane na podstawie stanu pogłowia w gospodarstwach indywidualnych woj. rzeszowskiego (1959 r.) oraz norm zapotrzebowania jednostek pokarmowych skonfrontowanych z faktycznymi dawkami, wskazują, że w poszczególnych gromadach obsada inwentarza (wg zapotrzebowania pasz w jednostkach pokarmowych na 1 ha użytków roln.) waha się w granicach od 2000 jednostek owsianych do 3000—4000, i nawet (lokalnie) do 4000—5000 jednostek. Obok nasilenia chowu, postępując się tymi samymi wskaźnikami, ustalono strukturę hodowli.

Walorem tej metody określania intensywności chowu inwentarza żywego jest to, że umożliwia ona powiązanie w ten sposób produkcji roślinnej z systemem produkcji zwierzęcej w badaniach nad przestrzenną strukturą rolnictwa.

Przy konfrontacji ilości jednostek paszowych, zużytych na produkcję jednego litra mleka okazuje się — zdaniem referenta — że te proporcje nie przedstawiają się w woj. rzeszowskim najlepiej. Duża ilość utrzymywanego bydła nie świadczy o intensywności tej produkcji. Można stwierdzić, że na odcinku gospodarki hodowlanej istnieją duże rezerwy, istnieje potrzeba przechodzenia do intensywnych sposobów żywienia. Średnia mleczność krowy w województwie wynosi wg szacunków ok. 1900 l. Wiadomo jednak, że poszczególne gospodarstwa są w stanie osiągnąć znacznie wyższą mleczność.

Referent wskazał, że należy — w stosunku do dotychczasowego poziomu — lepiej żywić rośliny przez intensywniejsze nawożenie i wydzielanie lepszych stanowisk. Należy zmniejszyć udział zbóż w uprawie, które dają z jednostki powierzchni mniej jednostek paszowych niż rośliny okopowe. W szczególności, dążąc do zainteresowania kierunkiem hodowlanym, należy zwiększyć uprawę roślin pastewnych, aby lepiej żywić zwierzęta. Należy rozwijać niektóre kierunki specjalizacji w produkcji roślinnej, zwłaszcza upraw zajmujących nieznaczną powierzchnię ale pracochłonnych, np. tytoń. Ponadto słuszna i wymagająca czynnego nadal poparcia jest tendencja rozszerzenia uprawy warzyw i sadownictwa.

Referent zwrócił uwagę na silną tendencję odpływu ludności z rolnictwa do przemysłu. Produkcja rolna jest tu bardzo często tylko jednym z dwóch źródeł utrzymania. Dla ilustracji tego problemu w skali ogólnopolskiej prof. Fr. Dziedzic przedstawił mapę ludności rolniczej w % ogółu mieszkańców.

Na podstawie materiałów Narodowego Spisu Powszechnego 1960 r. referent przedstawił szacunek liczby pracujących w gospodarstwach rolnych i jednocześnie poza rolnictwem oraz mieszkających na wsi a pracujących poza rolnictwem i dojeżdżających do pracy, przy czym zwrócił uwagę, że rozpatrując to zagadnienie należy ocenić czy i jak dalece rąk roboczych jest w poszczególnych rejonach województwa dużo czy mało, czy praktyka odczuwa brak rąk roboczych i z jaką intensywnością one pracują.

W innych rejonach Polski, w gospodarstwach woj. poznańskiego czy bydgoskiego, posiadających lepszą strukturę rolną, w gospodarstwie posiadającym parę koni, przy paru maszynach, ilość dni pracy np. przy uprawie żyta wynosi 17—18 na 1 ha, zaś gospodarstwo tej samej wielkości w woj. rzeszowskim, w warunkach szachownicy, zużywa ok. 33 dni, tj. dwukrotnie więcej. Przy roślinach okopowych, różnice pracochłonności są nieco niższe. Najbardziej zbliżone są przy ziemniakach (40 dni na ha w woj. poznańskim, 60 dni w rzeszowskim). Przy burakach cukrowych, na które poznańskie zużywa ok. 70 dni na ha, południowe województwa 110—170 dni roboczych na ha. Oczywiście w produkcji hodowlanej różnice są nieco mniejsze.

Następnie prof. Fr. Dziedzic cmówił dochodowość gospodarstw rolnych (na podstawie rachunkowości gospodarstw indywidualnych, zwłaszcza z rejonu południowo-wschodniego, tj. z południowej części woj. kieleckiego i lubelskiego oraz płn. części krakowskiego i rzeszowskiego). Wytworzony w warunkach istniejącej struktury dochód społeczny na jednego w pełni zatrudnionego (tj. liczony jako opłacenie 290 dni pracy w roku), w woj. południowo-wschodnich, w gospodarstwach prowadzących rachunkowość, a zatem w gospodarstwach intensywniejszych od przeciętnych — wynosi rocznie 18,3 tys. zł, czyli miesięcznie ok. 1,5 tys. zł. Z tego fundusz spożycia, a zatem ta część, która stanowi opłatę pracy (po przekazaniu Państwu podatków i świadczeń) wynosi 13,8 tys. zł rocznie, w skali miesięcznej na jednego w pełni zatrudnionego wypada ok. 1.150 zł. W rodzinie, która zatrudnia więcej osób, np. dwie osoby, wypada oczywiście dwukrotnie więcej. Na głowę ludności rolniczej otrzymamy 6,4 tys. zł, czyli średnio na miesiąc 500—550 zł. Nie należy jednak oceniać tego tylko miarą bezwzględną. Rzeczą istotną jest porównanie. Fundusz spożycia wynoszący w rejonach południowo-wschodnich 13,8 tys. zł nie jest wiele niższy, niż w województwach wysokoprodukcyjnych. W Poznańskim wynosi np. 15,7 tys. zł. Dlaczego taka mała jest różnica między funduszem spożycia na jednego zatrudnionego w woj. rzeszowskim i w woj. poznańskim? Wyjaśnia to zagadnienie system podatkowy państwa, przychodzący z ulgami dla ludności mniej zamożnej. Dochód przekazany państwu jest znacznie mniejszy w rejonie południowo-wschodnim. Ten rejon przekazuje 2,1 tys. zł na jednego zatrudnionego, podczas gdy woj. poznańskie 5,6 tys. zł w skali rocznej. Wpływa na to progresja w systemie podatkowym, która ma na celu stworzenie możliwości utrzymania ludności rolniczej tych obszarów na odpowiedniej stopie życiowej. Trzeba podkreślić, że gospodarstwa te mają stosunkowo dużą akumulację.

Referent omawiał następnie wyższe koszty jednostkowe produktów rolnych w rejonach przeduldnionych, o rozdrobnionej strukturze gospodarstw stwierdzając konieczność zasadniczych zmian strukturalnych w przysłości.

Na temat bieżącej sytuacji referent podkreślił, że uzyskany dochód wydatkowany jest nie tylko na spożycie, a na inwestowanie, mające odbicie w skutkach produkcyjnych. Niewątpliwie inwestycje, m. in. ze środków własnych, pomogły w rozwoju produkcji.

Gospodarstwa badane ankietowo przeznaczały ok. 4,6 tys. zł na inwestycje (w przeliczeniu na wszystkie badane gospodarstwa, także w danym roku nie inwestujące). Na 1 gospodarstwo, które miało inwestycje, wypadło 13,4 tys. zł. Były to gospodarstwa 2—5 ha. Gospodarstwa mające zarobki uboczne przeznaczały na inwestycje przeciętnie podobne sumy.

W zakresie struktury inwestycji stwierdzono duże zainteresowanie nowymi budynkami mieszkalnymi (ok. 46%), jednakże 28% inwestycji przeznacza się na nowe budynki gospodarcze. Pewną część przeznacza się na remonty, stosunkowo mniej na rozwój parku maszynowego, co wiąże się zarówno z wielkością gospodarstw, jak i z trudnościami pracy maszynowej.

Ankieta przeprowadzona w tym zakresie stwierdza ponadto, że w rejonie południowo-wschodnim środki własne funduszu inwestycyjnego sięgają 80% wartości, środki z kredytów państwowych wynoszą ok. 18—20%.

Celem drugiego referatu było zobrazowanie i analiza poziomu i kierunków rolniczej produkcji towarowej w woj. rzeszowskim oraz wskazanie rozwojowych kierunków specjalizacji. Referent przedstawił porównawczo poziom rolniczej produkcji towarowej w gospodarce chłopskiej. Porównania dotyczyły woj. rzeszowskiego na tle niektórych innych województw oraz dynamiki produkcji towarowej na przestrzeni kilku ostatnich lat. Podkreślono konieczność analizowania całej produkcji towarowej, a więc zarówno skupu przez uspołeczniony aparat handlu, jak i zbytu wolnorynkowego. Ten ostatni odcinek jest bardzo istotny

w zakresie niektórych produktów (mleko, jaja, ziemniaki) oraz w niektórych rejonach kraju, zwłaszcza w analizowanym właśnie woj. rzeszowskim. Po uwzględnieniu skupu wolnorynkowego wartość produkcji towarowej woj. rzeszowskiego okazuje się wprawdzie niższa w stosunku do innych rejonów kraju, nie o tyle jednak jak to się często sądzi. Podkreślono natomiast utrzymywanie się wielkości skupu na przestrzeni kolejnych lat mniej więcej na jednakowym poziomie, chociaż w innych częściach kraju skup poważnie rośnie z roku na rok. Na podstawie struktury produkcji towarowej w ujęciu wartościowym (skup przez uspołeczniony aparat) — stwierdzono, że w niektórych produktach udział woj. rzeszowskiego w skupie ogólnokrajowym jest znacznie wyższy niż przypadałoby na to województwo w racji zajmowanego odsetka użytków rolnych lub odsetka ludności rolniczej kraju. Rzeszowskie wyspecjalizowane jest zwłaszcza w produkcji towarowej jaj (13—14% produkcji krajowej), w dostawach żywca cielecego (11%), w fasoli (40—60% skupu krajowego), kukurydzy, gryce. W całości rolniczej produkcji towarowej woj. rzeszowskiego przewagę mają produkty hodowlane (w większości powiatów 60—80% i więcej wartości skupu).

Referent przedstawił następnie zróżnicowanie poziomu produkcji towarowej gospodarki chłopskiej w poszczególnych powiatach, na podstawie szacunku wartości skupu oraz sprzedaży wolnorynkowej. Przeanalizowano przyczyny zróżnicowania poziomu produkcji towarowej oraz kierunki reprezentowane w poszczególnych powiatach na tle różnic przestrzennych w podstawach przyrodniczych (zwłaszcza jakości gleby) oraz w układzie czynników społeczno-ekonomicznych.

Charakterystyka produkcji towarowej zbóż na tle bilansu zbożowego, produkcji buraków cukrowych, warzyw i owoców oraz innych produktów roślinnych, produkcji towarowej mleka na tle bilansu mleka, wreszcie produkcji towarowej żywca i jaj na tle bilansu paszowego — to kolejne tematy referatu. Podkreślono m. in. rozwojowe kierunki specjalizacji, którymi powinny być zwłaszcza warzywa i owoce, rośliny oleiste i niektóre inne gałęzie produkcji roślinnej, odznaczające się wysoką pracochłonnością i dochodowością oraz przystosowane do warunków przyrodniczych południowo-wschodniej Polski. Rozwój towarowej produkcji zwierzęcej hamowany jest z jednej strony przez zbyt szczupłą miejscową bazę paszową, której rozwój stanowi kluczowy problem rolnictwa rzeszowskiego, z drugiej zaś słabym jeszcze organizacyjnie i technicznie poziomem aparatu skupu i spółdzielczości rolniczej na terenie woj. rzeszowskiego.

W referacie inż. T. Misiewicz a oraz w dyskusji nad tym referatem podkreślano znaczenie planów gromadzkich jako próby zejścia o szczebel niżej w planowaniu rozwoju rolnictwa, z tym że istota rzeczy nie powinna polegać na przenoszeniu wskaźników planu w skali powiatowej do gromad, choćby z daleko posuniętym uwzględnieniem różnic przyrodniczych między gromadami. Plany gromadzkie powinny powstawać na tle ścisłej więzi z działalnością Kółek Rolniczych, a także wychodzić poza zagadnienia ściśle produkcyjno-rolnicze, a więc powinny obejmować zagadnienia usprawnienia skupu, zaopatrzenia rolnictwa, usług, wreszcie muszą uwzględniać problemy zagospodarowania przestrzennego, między innymi budowy dróg, zagadnienia kultury, oświaty itd.

Następny referat przedstawił założenia perspektywicznego planu inwestycyjnego w rolnictwie na terenie woj. rzeszowskiego na tle dotychczasowego rozwoju produkcji i inwestycji.

W pięcioletce 1961—65 przewiduje się nakłady w wysokości 1,6 mld zł głównie na melioracje, na inwestycje w gospodarstwach państwowych, elektryfikację i mechanizację rolnictwa. Ponadto ok. 0,8 mld zł wyniesie wartość środków uruchomionych z FRR. Rozdział i lokalizację środków inwestycyjnych ustalono, stosując zasadę koncentracji środków i szybkiej efektywności w postaci produkcji towarowej. Dąży się przy tym do zmniejszenia dysproporcji w rozwoju różnych części województwa. Inwestycje lokalizowano zgodnie z ramową rejonizacją produkcji rolniczej woj. rzeszowskiego.

Ważnym zadaniem, pochłaniającym dużą część funduszy inwestycyjnych, jest aktywizacja powiatów południowych i wschodnich, obejmujących ok. 1/3 województwa. Problemy rolnictwa wiążą się na tym terenie z inwestycjami pozarolniczymi w związku z możliwościami dalszej industrializacji, wykorzystaniem zasobów kopalnych, leśnych, wodnych (hydroenergetyka), rozwojem turystyki, uzdrowisk, budową dróg, szkół itd.

Na tle referatu wysuwano zwłaszcza sprawę uruchomienia drogą inwestycji poważnych rezerw produkcyjnych, istniejących zarówno w gospodarce drobnotowarowej jak w spółdzielniach produkcyjnych i PGR.

Znaczny rozwój przemysłu rolno-spożywczego wymaga rozbudowy miejscowego zaplecza surowcowego. Dynamika wzrostu produkcji niektórych surowców, np. warzyw i owoców, jest w ostatnich latach bardzo szybka, a zadania narzucają jeszcze większe tempo. Pociąga to za sobą konieczność inwestowania, zwłaszcza w warzywnictwie i sadownictwie w rejonach sąsiadujących z lokalizowanymi nowymi zakładami przemysłu owocowo-warzywniczego.

Dalszy rozwój hodowli, zwłaszcza towarowej produkcji zwierzęcej, jest nierozdzielnie związany ze wzrostem produkcji pasz, a to w pierwszym rzędzie przez odpowiednie zagospodarowanie użytków zielonych oraz rozwój techniki i organizacji produkcji pasz własnych w gospodarstwach rolnych. Powszechna uprawa lucerny, kukurydzy, słonecznika pastewnego, sprawa suszenia pasz zielonych, przechowywania pasz, intensywnego kwatrowego systemu pasienia bydła — to podstawowe problemy, domagające się szybkiej realizacji w oparciu o duży wysiłek inwestycyjny i organizacyjny.

Wreszcie należy przytoczyć podniesione uwagi na temat planów inwestycyjnych, zwłaszcza w budownictwie wiejskim i mechanizacji. Niektóre inwestycje są zbyt kosztowne, część inwestycji nie wykonano, co spowodowane było brakiem lub opóźnieniem dokumentacji technicznej. Przeciętny stan budownictwa wiejskiego, zwłaszcza inwentarskiego, jest bardzo zły. Wpływa to na jakość pogłównia, utrudnia m. in. walkę z zagrążeniem bydła.

Poprawa sytuacji na odcinku mechanizacji transportu np. przez Kółka Rolnicze, może się walnie przyczynić do zmniejszenia pogłównia koni i dalszego stopniowego wprowadzania mechanizacji do gospodarstw małych. Podobną kwestię stanowi zapewnienie maszyn rolniczych w doborze odpowiednim do rzeźby terenu w podgórskich i górskich rejonach Rzeszowszczyzny.

Referat poświęcony rozwojowi spółdzielczości wiejskiej przedstawił stan organizacyjny i osiągnięcia Gminnych Spółdzielni w zaopatrzeniu, skupie i usługach oraz produkcji własnej, następnie spółdzielni ogrodniczych, mleczarskich oraz oszczędnościowo-pożyczkowych.

Dyskusja podkreśliła znaczenie pogłębiania i rozwijania tradycji zespołowego działania istniejących zresztą od bardzo dawna na tym terenie.

Podkreślano szczególnie znaczenie działalności spółdzielczej w zakresie zbiorowego użytkowania narzędzi rolniczych, maszyn i urządzeń, których indywidualne posiadanie jest nieopłacalne.

Spółdzielnie produkcyjne są dziś traktowane jako jeden z typów spółdzielni rolniczych, kierujących się tymi samymi zasadami samorządu co i pozostałe organizacje w ruchu spółdzielczym. Przejawem tego jest m. in. to, że Spółdzielczy Instytut Badawczy interesuje się spółdzielniami produkcyjnymi na równi z innymi typami spółdzielni. W spółdzielniach produkcyjnych, tak jak w każdym innym typie, więź między członkami i poczucie współodpowiedzialności za całość gospodarki, prawidłowe godzenie osobistego i wspólnego interesu — stanowią podstawę skutecznej działalności gospodarczej.

W dyskusji wynikłej po następnych z kolei referatach, obejmujących tematykę spółdzielni produkcyjnych, ich stanu i perspektyw rozwoju<sup>1</sup>, zwracano szczególną uwagę na problem człowieka — członka spółdzielni, rolnika, producenta. Przyszłość leży przed tymi spółdzielniami, gdzie żywe jest zainteresowanie produkcją zespołowego gospodarstwa spółdzielczego i chęć brania odpowiedzialności za całość działalności spółdzielni produkcyjnej. Kluczowy problem stanowi m. in. wielkość spółdzielni. Gospodarstwa zbyt małe, obciążone są wysoką amortyzacją, są nisko opłacalne, nie mogą w pełni wykazać wyższości systemu spółdzielczego. Chociaż wartość maszyn w przeliczeniu na 1 ha jest wysoka, to faktycznie stopień mechanizacji jest w spółdzielniach produkcyjnych woj. rzeszowskiego niższy niż w innych częściach kraju.

Rozwinęła się także dyskusja wokół kwestii zakładów produkcji ubocznej. Spółdzielnie mające duże nadwyżki siły roboczej mogą i powinny rozwijać przedsiębior-

<sup>1</sup> Problemy omówione w tych referatach ukażą się w następnych, kolejnych numerach Zagadnień Ekonomiki Rolnej.

stwa uboczne, zaspokajając własne potrzeby, a także sąsiedztwa, innych spółdzielni, gospodarstw indywidualnych i PGR. Mogą to być wylegarnie drobiu, suszarnie pasz, przetwórnice warzywniczo-owocowe, warsztaty remontowe maszyn i narzędzi rolniczych, wreszcie młyny, cegielnie, tartaki itp. Zakłady tego rodzaju istnieją przy niektórych spółdzielniach produkcyjnych w Rzeszowskiem. Podkreślono jednak, że rozwój tych ubocznych przedsiębiorstw powinien być dopuszczony tylko w przypadku pełnego wykorzystania możliwości produktywnego zatrudnienia członków spółdzielni i ich rodzin w podstawowych gałęziach produkcji rolnej, zwłaszcza w hodowli i uprawie roślin pracochłonnych. Jednakże mechanizacja i automatyzacja wielu czynności przyczyni się na tym terenie prawdopodobnie do znacznego rozwoju spółdzielni produkcyjnych w tym właśnie kierunku, mieszanym, ze względu na to, że problem nadwyżek siły-robotczej będzie nadal aktualny mimo dalszej industrializacji tego regionu jak i całego kraju.

W Sesji brał udział v-min. rolnictwa prof. dr J. Okuniewski, który w swym przemówieniu poświęcił wiele uwag rejonizacji produkcji rolniczej na tle zagadnień rejonizacyjnych woj. rzeszowskiego, referowanych i dyskutowanych na Sesji.

Min. Okuniewski podkreślił, że w sytuacji gdy brak opracowań rejonizacyjnych polityka gospodarza w rolnictwie, zwłaszcza polityka inwestycyjna, z mniejszą precyzją dokonuje rozdziału środków, kieruje rozwojem produkcji. Zwłaszcza szybka dynamika rozwoju rolnictwa zmusza do przyśpieszenia prac naukowych nad rejonizacją, aby życie nie wyprzedzało uzasadnionych naukowo rozwiązań. Min. Okuniewski sformułował następująco pogląd na rejonizację:

„Niesporna waga opracowań rejonizacyjnych dla praktycznego rolnictwa obok ich znaczenia poznawczego i naukowego, polega na tym, że wychodzą one z gruntownej analizy warunków przyrodniczych i ekonomicznych (w dotychczasowych pracach głównie warunków przyrodniczych) oraz z analizy osiągniętych rezultatów, co łącznie pozwala wytyczać kierunki i określać możliwości rozwoju produkcji rolniczej w różnych rejonach i okolicach produkcyjno-rolniczych.

Opracowania te mają ujawniać rezerwy wzrostu produkcji rolniczej, i to zarówno na najbliższy już okres, jak i w dalszej perspektywie.

W pracach rejonizacyjnych, zwłaszcza prowadzonych przez ekonomistów rolnych, należy zwrócić większą uwagę na weryfikację materiałów opracowanych przez rolników, w szczególności uzupełnienie ich rachunkiem ekonomicznym oraz na wytyczanie ekonomicznie uzasadnionych kierunków rozwoju produkcji, a zwłaszcza kierunków inwestowania i modernizacji technicznej rolnictwa.

Opracowania rejonizacyjne opierają się na metodzie uogólniania kształtującego się lub postulowanego obrazu produkcji. Poszukują one rozwiązań dla większych i mniejszych względnie jednolitych obszarów. Opracowania rejonizacyjne mogą więc wskazać kierunki rozwiązań dla poszczególnych wsi, spółdzielni produkcyjnych i PGR, natomiast nie mogą i nie powinny zastępować rozwiązań szczegółowych.

Opracowania rejonizacyjne mogą być bardzo przydatne dla władz rolnych, centralnych i terenowych, przy podejmowaniu decyzji co do rozmieszczenia inwestycji, dla rolniczej służby doradczej, służby kontrakcyjnej itd.

Plany gromadzkie należy m. in. wykorzystywać, jako cenne źródło materiałów, do uogólnień i syntez rejonizacyjnych. W pracach rejonizacyjnych należy przestrzegać w stosunku do różnych rejonów zasady kluczowego ogniwa. Opracowania rejonizacyjne powinny w odstępach kilkuletnich, np. 5-letnich, podlegać weryfikacji na szerszych podstawach naukowych i nowszych materiałach liczbowych, obrazujących stan i rozwój produkcji”.

Min. Okuniewski stwierdził następnie, że na terenie Rzeszowszczyzny szczególnie wymaga opracowania problem rozmieszczenia produkcji roślin przemysłowych (w tym m. in. słonecznika oleistego, obok rzepaku) oraz warzyw i owoców, jak też problem rejonów przymiejskich i rejonów surowcowych w bezpośrednim sąsiedztwie większych zakładów przemysłu rolnego. Opracowanie zaleceń rejonizacyjnych powinno w pierwszym rzędzie dotyczyć PGR i spółdzielni produkcyjnych. Jest to zadanie prostsze metodycznie i łatwiejsze w realizacji.

Na zakończenie min. Okuniewski omówił sprawy badań rejonowych nad opłacalnością kierunków produkcji, opłacalnością różnych poziomów intensywności w różnych warunkach naturalnych i przy różnej kombinacji czynników społeczno-ekonomicznych. Badania te powinno się prowadzić z zastosowaniem najnowszych metod ekonometrycznych.

Z innych uwag dyskusyjnych należy jeszcze przytoczyć często podnoszony problem kwalifikowanych kadr, szkolenia służby rolnej i problem oświaty rolnej. Prof. J. P o n i a t o w s k i podkreślił szczególnie mocno wpływ dostatecznej liczby pracowników, ich kwalifikacji zawodowych oraz staranności w pracy na wyniki produkcji rolnej. W gospodarstwie rolnym więcej może niż w innych przedsiębiorstwach waży osobisty stosunek człowieka do wykonywanej pracy, wobec stałego współdziałania z żywą przyrodą w toku produkcji. Nakłady na oświatę i naukę rolniczą powinny być wysokie, ponieważ są bardzo rentowne. „W skali światowej — powiedział prof. J. P o n i a t o w s k i — naukę traktuje się dziś jako składową siłę produkcyjną”.

Na zakończenie trzeba wspomnieć o postanowieniu zorganizowania grupy roboczej dla opracowania wniosków, które zostały wypowiedziane w referatach i w dyskusji. Głównym dorobkiem Sesji będzie pogłębienie współpracy Instytutu Ekonomiki Rolnej i innych ośrodków naukowych z rolnictwem rzeszowskim dla dobra jego rozwoju.

P. Dąbrowski